

W szpitalu ruszyła reforma Sawickiego

data aktualizacji: 2014.01.17 autor: Anna Wójcik-Brzezińska

Wypowiedzenia otrzymali wszyscy lekarze ortopedii. Do 1 kwietnia będzie po staremu, wiosną prace w Skierniewicach rozpocznie doktor Jacek Krupowczyk, specjalista ortopedii i traumatologii oraz jego zespół. Zmian jest więcej. Burzą się lekarze, biały personel liczy złotówki. Wróciły salowe, wicedyrektor dyżuruje na izbie przyjęć.

Dr Krupowczyk doberze sobie współpracowników (zespół stworzy pięciu lekarzy). Oddział docelowo przeniesiony zostanie do głównego gmachu szpitala. Reforma Sawickiego to także koniec z godzinami spędzonymi na SOR –e, by ostatecznie usłyszeć, że nie zostanie się przyjętym do szpitala. Jeśli lekarz odmówi przyjęcia pacjenta na oddział, ordynator jednostki będzie musiał pisemnie uzasadnić decyzję.

W szpitalu ma powstać również oddział geriatry –ten w urzędzenia zgodnie z zapowiedziami medialnymi wyposaży Fundacja Jurka Owsiaka Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy.

- Mam specjalistę geriatrę, chcę z oddziałów wewnętrznego I i II wydzielić oddział dla seniorów, których w mieście jest coraz więcej a który to, zajmowałby się kompleksową opieką nad osobami starszymi. WOŚP deklaruje pomoc. Będę robił wszystko by geriatricę uruchomić – mówi kierujący pracami jednego z największych zakładów pracy w regionie.

Praca na izbie przyjęć

Więcej zmian? Jacek Sawicki, nowy dyrektor szpitala w Skierniewicach na nowo zatrudnił salowe (z 15 kobietami popisał umowy o pracę). Rozpisany został konkurs na ordynatora oddziału położniczo - ginekologicznego (dziś obowiązki pełni dr Krajewski). Nowy szef oddziału doberze sobie współpracowników. Zmiany nastąpią również na wielu innych oddziałach w tym na kardiologii, także tu konkurs na szefa oddziału jest nieunikniony. Sawicki obowiązki objął miesiąc temu (8.12), za nim pierwsza przeprawa – przerwa świąteczna. Lekarze mieli postawić bardzo wysokie warunki finansowe, by dyżurować w tym szczególnym okresie. Zbyt wygórowane w ocenie głównego menadżera. W efekcie w tych dniach dyżur na izbie przyjęć pełnił m.in. dyrektor medyczny (nie było kim obsadzić dyżurów).

- Sądzę, że podobne problemy powoli mamy za sobą. Wzmocniłem kadrę Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. Przyjąłem do pracy nowych lekarzy, – ortopedę, który zgodził się dyżurować na SOR oraz kardiochirurga z Łodzi – mówi dyrektor Sawicki.

Decyzja nie umknęła uwadze organowi założycielskiemu szpitala. Podczas wizyty w Skierniewicach marszałek województwa łódzkiego Witold Stępień pytał o generowanie nowych kosztów w trudnej sytuacji ekonomicznej szpitala.

- Faktycznie, marszałek pytał o zatrudnienie lekarzy, zwróciłem jednak uwagę, że sytuacja nie wiąże się ze wzrostem wydatków. Lekarzom, którzy mieliby dyżurować, musiałbym zapłacić wysokie stawki, ściągnąłem więc młodych fachowców. Nie zgodzę się również z uwagami, jakoby na oddziale pracowali praktykanci. To fachowcy z dużym doświadczeniem i specjalizacją. To, że ktoś młodo wygląda nie znaczy, że nie jest dobrym fachowcem, po za tym kadra jest zrównoważona zarówno wiekowo jak i pod względem merytorycznym – tłumaczy Sawicki.

Pensje w dół? Nie wszystkie

Póki co o nadmiernie napiętej atmosferze w placówce trudno mówić, zwłaszcza gdy skalą porównawczą uczynić minione miesiące, zamieszanie które poprzedzało wybór naczelnego dyrektora w szpitalu. Nie zmienia to faktu, że Sawicki podejmuje decyzje, które przez pracowników nie mogą być przyjęte bez emocji. Warto przypomnieć, że szpital jest jednym z największych pracodawców w regionie (zatrudnia niemal 700 osób). W najbliższym czasie zmianie ma ulec sposób wynagradzania białego personelu.

- Prowadzę rozmowy ze związkami zawodowymi, codziennie spotykam się ze współpracownikami. Mamy porozumienie. Wykonałem kilka gestów w stosunku do żądań pracowniczych, kilka oczekiwań spełniłem. Chcę jednak podkreślić, co powtarzam moim współpracownikom - rok 2014 będzie rokiem ciężkim, czasem mozolnej pracy. Rokiem, który musimy zamknąć dobrym wynikiem finansowym - znaleźć oszczędności przynajmniej 1,5 miliona złotych. Znajdziemy je. Zatem motywacje finansowe dla pracowników w najbliższych miesiącach za bardzo nie wchodzi w grę - tłumaczy naczelny dyrektor.

Zmiany w wynagradzaniu dotyczą przede wszystkim średniego personelu medycznego. Dziś pielęgniarka zatrudniona na nefrologii ma płacę równą koleżance z SOR - - czy oddziału wewnętrznego. Zdaniem Sawickiego praca na dwóch ostatnich jest nieporównywalnie trudniejsza, zatem zarobki tam zatrudnionych kobiet winny być wyższe.

- To kierunek, w którym można podążać - zróżnicować zarobki. To samo dotyczy salowych, które zatrudniałem. Jeżeli będą dobrze pracować, będą tu długo pracować. W szpitalu musi być czysto. Nie chcę segregować wynagrodzenia z racji zajmowanego stanowiska i kwalifikacji, ale również ze względu na obciążenie pracą.

Audyt personelu

Dawniej pielęgniarki z SOR otrzymywały 20 proc. dodatek do zarobków (za trudne warunki, w jakich pełnią obowiązki). Nowy dyrektor obciął personelowi dodatek, bo jak tłumaczy, dziś nie jest zadowolony z ich pracy.

- Nie uważam, by należało dodatkowo wynagradzać osoby, które pracują na oddziale nie funkcjonującym zgodnie z oczekiwaniami pacjentów. W związku z tym postanowiłem, że część z pieniędzy, które zostały im odebrane, zostanie przeznaczona na podwyżki, ale dla tych osób, które wykonują pewne zadania i polecenia i będą wykonywały swoją pracę wzorowo - słyszymy.

Audyt pracowniczy miał pokazać, że są oddziały w szpitalu, gdzie - czego być może pacjent nie odczuwa - personelu jest zbyt dużo, są jednostki - tu odczucia chorych są symetryczne z ustaleniami pokontrolnymi - gdzie pielęgniarek jest zbyt mało.

Reorganizacja jest nieunikniona - powtarza dr Sawicki. Póki co skupił się na wzmocnieniu dwóch jednostek: Szpitalnego Oddziału Ratunkowego (popularnej izby przyjęć) oraz oddziału ortopedii.

Rewolucja na izbie przyjęć

- Odbywam intensywne spotkania z obsadą SOR - u. Już postanowiłem o konkursie na stanowisko pielęgniarki oddziałowej w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym - mówi kierujący pracami WSZ. Dyrektor mówi o przeorganizowaniu pracy oddziału. Co oznacza to dla pacjenta? Lepszą opiekę, pomoc lekarza, skrócony czas oczekiwania, klarowność sytuacji.

- Moje postanowienie po spotkaniu z ordynatorami to ścisła, zdecydowana współpraca z SOR-em. Schemat działania zostaje zmieniony - tłumaczy dyrektor.

To znaczy, że jeżeli lekarz będzie miał jakiegokolwiek wątpliwości, dotyczące przyjęcia pacjenta na oddział, na SOR przyjdzie ordynator danej jednostki, zbada pacjenta i na piśmie uzasadni dlaczego nie przyjmują go na oddział. Skończą się konsultacje telefoniczne, dyskusje co robić, gdy pacjent godzinami leży czekając na pomoc. Wdrożenie nowych procedur trwa.

- Sprawdziliśmy zatrudnienie i obciążenie dyżurowe lekarzy w oddziałach i okazało się, że to na niektórych oddziałach jest minimalne, zaś zatrudnienie wysokie - przyznaje Sawicki. Przywołany przykład to kardiologia, gdzie pracuje dziesięciu lekarzy.

- Prawdą jest, że mieliśmy kłopoty z obsadą dyżurów, zdarzało się dyscyplinowanie niektórych lekarzy. Stąd, dziś lekarze dyżurujący są wyznaczani. Dyrektor medyczny w sytuacji trudnej ma prawo, nie tyle przymusić, co wyznaczyć konkretną osobę do tych obowiązków, zaangażowania się w dyżury na SOR. I to właśnie robi.

Dyżury na SOR mają również zastępca dyrektora ds. medycznych dr Andrzej Michalski oraz pielęgniarka naczelna.

Zmiany czekają ortopedię

Na razie reformy Sawickiego, jak zapewnia jej autor, nie odczuwają pacjenci. Ci odczują natomiast efekty zmian. Wszyscy lekarze na ortopedii zostali zwolnieni. Okres wypowiedzenia trwa do końca marca. Do tego czasu ci wykonywać będą, jak dotychczas, zabiegi. Od 1 kwietnia pracę w Skierniewicach rozpocznie zespół doktora Jacka Krupowczyka. Wszystko również wskazuje na to, że ortopedia zostanie przeniesiona do głównego gmachu szpitala.

- Lokalizację trzeba zmienić z przynajmniej dwóch powodów i nie chodzi tu wyłącznie o to, że budynek w którym pracują ortopedzi jest, jaki jest, ale również o sytuacje, które zdarzyły się w 2013 r. - tłumaczy Sawicki. - Po rozmowach z urzędem marszałkowskim jest zgoda, by uruchomić nowy blok operacyjny. W trybie pilnym, choćby przez wzgląd na decyzję Sanepidu, musimy przeprowadzić remont starego bloku. Docelowo stary blok chcemy połączyć z nowym - uruchomić centralną jednostkę, obsługującą wszystkie oddziały. Wtedy będzie sens przenosić do głównego gmachu ortopedię.

Blok operacyjny do remontu

Decyzja administracyjna Sanepidu wskazuje - do 30 kwietnia szpital musi poprawić stan techniczny bloku operacyjnego, tak by ten nie stwarzał zagrożenia choćby dla samych lekarzy.

- Decyzja wynikała z tego, że kolejne kontrole w WSZ w Skierniewicach i na bloku operacyjnym wykazywały, że stan techniczny pogarsza się. Stąd podjęte przez nas działania administracyjne - tłumaczy Barbara Wieteska, dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarnej - Epidemiologicznej w Skierniewicach. - Decyzja dotyczy stanu technicznego - zastrzega nasz rozmówca. - Co do procedur, kwestii postępowania z bielizną pooperacyjną, sterylizacją etc. zastrzeżeń nie wnosimy.

Dyrektor Jacek Sawicki wyjaśnia również powody, dla których zrezygnował z usług lekarskiej spółki STOMED, z którą szpital miał podpisaną umowę na świadczenie usług ortopedycznych.

- Nie byliśmy absolutnie zadowoleni, ani z realizacji kontraktu, ani obsługi pacjentów. W związku z tym zapadła decyzja o rozwiązaniu umowy z firmą Stomed. Działalność spółki przynosiła szpitalowi straty, a ortopedia strat nie powinna generować. W związku z tym decyzja - przerywamy współpracę i budujemy swój własny oddział.

Lekarze Stomedu operowali w szpitalu, ale już opiekę przed zabiegiem i konsultacje po nim prowadzili w prywatnej przychodni Kopernik. W związku z zerwaną przez szpital umową, lekarze wypowiedzieli również usługi Kopernikowi.

Nowe standardy?

Od 1 kwietnia pacjenci ortopedyczni kompleksową pomoc otrzymają w szpitalu, który najprawdopodobniej w związku z zaistniałą sytuacją może przejąć kontrakt Kopernika w zakresie ortopedii..

Z początkiem roku Sawicki podpisał umowę z nowym szefem ortopedii. Doktor Jacek Krupowczyk (specjalista ortopedii i traumatologii) przyjdzie do Skierniewic ze swoim nowo tworzonym zespołem.

- Zbudujemy ortopedię od nowa, ustaliliśmy nowe standardy opieki nad pacjentami, informowania, zdecydowanie polepszy się jakość obsługi – zapewnia dyrektor szpitala.

- Godziny przyjęć w naszej poradni zostaną wydłużone, pacjenci z Kopernika przekierowani do poradni szpitalnej, tu będą mieć zapewnioną kompleksową obsługę. Jednym z naszych największych problemów było to, że ortopedzi nie współpracowali z oddziałem ratunkowym. W konsekwencji dochodziło do sytuacji, że odmawiano przeprowadzania prostych zabiegów typu założenie gipsu. To powody dla których zdecydowaliśmy się na zmianę - dodaje.

Problemy, na które wskazuje menadżer wynikają z zapisów umowy między spółką Stomed a szpitalem. Lekarska spółka miała jedynie w Skierniewicach operować.

Szpital ze Skierniewic zawsze był i będzie dla województwa ważny – powtarzają władze regionu. Reformowana przez Sawickiego jednostka ma zacząć spełniać najwyższe standardy. Problem w tym, że czas reformowania nie będzie łatwy. Ma być lepiej, ale za mniejsze pieniądze. Dyrektor Jacek Sawicki zapewnia – to jest możliwe.

Podczas wizyty w Skierniewicach marszałek województwa łódzkiego Witold Stępień w rozmowie z „Głosem” uciał spekulacje jakoby szpital w Skierniewicach miał się stać jednostką powiatową (przejąć miał go samorząd miasta).

- Słowo pozbyć się szpitala z listy finansowanych przez nas jednostek z pewnością jest dużym nadużyciem. Jeżeli miasto, samorząd Skierniewic chce współpracować przy wspieraniu czy finansowaniu szpitala to jesteśmy na podobne propozycje otwarci. Władza lokalna na pewno potrafi rozszyfrowywać potrzeby zgłaszane przez samych mieszkańców, ale mówimy jedynie o współpracy. Traktujemy bowiem szpital w Skierniewicach jako ważny szpital dla regionu, węzłowe miejsce, osobiście uważam, że tej rangi placówki powinny być prowadzone przez województwo – mówił Stępień. - Nie rozważamy również prywatyzacji szpitali, uważamy, że dobrze zarządzana placówka powinna funkcjonować i sprawdzać się ekonomicznie. Jakość świadczonych usług powinna być na tym samym poziomie co w szpitalu prywatnym - zastrzega Stępień. W pełni zgodny z opinią Marszałka jest Dyrektor Sawicki – dobrze zarządzany szpital może spełniać wymagania i oczekiwania pacjentów, wspólnie z właścicielem, którym jest Marszałek możemy stworzyć najlepszy szpital na „ścianie wschodniej” województwa łódzkiego. Jestem przekonany że tak się stanie.

Tekst i fot. Anna Wójcik - Brzezińska